

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek

N^{ro}. 23.

26. Lutego 1822.

W y c h o w a n i e.

Ganić wychowanie dzisiejsze, a za dawnymi czasami wzdychać, jest rzeczą właściwą zrędnym staruszków w komediach lub romansach. Tymi to dziwakami bywają pospolicie ze wsi przybywający wuyowie, co się z tą maxymą przed bratem, bratową i bratankiem, często nawet w sposób naynegrabniejszy oświadcza i na tém kończą, iż iednego z panów synowców chcą z sobą brać na wieś, by tam w oczekiwaniu bogatę spuścizny, od zgróż stołecznego miasta byli bezpieczni.

Nie iestem ia zrędnym, starym, nawet ani wujem; nie mam dóbr, nawięcéy przebywam w mieście, i nie myślę bynajmniey » w zielonym gaiku, lub nad » krzysztafowym strumykiem « pisać sielanek.

Wszakże przy wrodzonéy mi wesołości, bywam często bardzo surowy a naysurowszy, gdy się nad wychowaniem młodzieży i iego skutkami zastanawiam.

Oycowie nasi utrzymywali nas do 20 roku w nieiakiéy dosyć nieznośnéy podległości. Nie wolno nam było posiadać więcéy rozumu od nauczyciela, kazano nam szanować wiek sędziwy, doświadczenie i prawa; nie mogliśmy póty ust otworzyć, poki nas o co nie zapytano; owto zgoła, potrzeba było surowy odbyć nowicyjat, dopóki nam nie pozwolono rządzić się samym na

wsi, lub nie powołano nas do publicznego urzędu.

Teraz mamy pełno książek piszących o wychowaniu systematyczném, a trzymamy się systematu, którego w żadnéy książce nie wyczytamy. Zaczynamy od zasad łagodnych i wychowanie młodzieży zostawujemy przypadkowi, a właściwie iéy saméy.

Gdy chłopiec poznaie iuż głoski, daia mu dla ćwiczenia czytać romans lub przepisywać iakę poezią. Ieżeli umie iedną lub drugą modlitwę, mniemaią, że umie wszystko, cego wymaga Religia. Dosyć, że ma metra do ięzyka francuzkiego, bo oyczystego gramatykalnie uczyć się nie potrzeba, równie iak wstydzic się za błędy, popełniane w pisowni.

Chłopiec maiący lat 14, umie tańcować, ieździć, bić się na pałasze, zna wszystkie powaby bulewardów, lecz nie wie, w którym urodził się kraiu, i w iakim żyie obwodzie.

Ieżeli iuż doszedł lat 16, musiał koniecznie mieć mały romansik i odbyć pojedynk. Wwie ón iuż w uroieniu swoim, że żaden nauczyciel i żadna zwierzchność niczego mu bronic nie mogą, szumno stąpa po ulicy, smieie się do ocz ludzióm sędziwym i ziewa, ieżeli przypadkiem trafi do kościoła na kazanie.

W 18 roku, ma stanowczy głos w parterze, wie z pewnością, że dzieła uczone są zbyteczne a profesorowie nieznośnymi pedantami. Szyczy z kapłana przy ołtarzu lub kazącego z am-

bony i odprawia wielki przegląd — lorynetą w kościele.

Człowiekiem zupełnie dojrzałym staie się w 20 roku. Napisał kilka wierszyków i zdaie mu się, że mogłby zasiąść krzesło Prezesa w izbie sądowniczej; umie iezdzić na koniu, drobnostką więc dla niego dowodzić pułkiem; nie wątpić, że iest dyplomatykiem, każdego o tém z łatwością przekona.

Oyciec iego żyie z umiarkowaniem bez żadney wystawy; rządzi się dobrze w swoiey maiętności i dla tegoto ukochanemu synalkowi nie zbywa na pieniędzach. Ubięra się dobrze, ma piękne konie, czyta naynowsze romanse, iest śmiały, w towarzystwach miły i dobrze widziany.

Oyciec umiera — bohater dziedziczny maiątek. Dóm rodzicielski zamienia w wytworną siedzibę letnią, a iarzyunny ogród w czarowny park angielski; buduje piękny dóm w mieście i iedzie na woiąz — a iezeli mu na chwile zabraknie pieniędzy, usłużny Herszko, ów pocieszyciel utrapioney młodzieży, łatwo temu zaradza.

Pokazuje się we dwa lata, że expens była większa, od percepty; coż tu robić? potrzeba się ograniczyć i przyczyzny kieszónkowych suchót dochodzić; rzecz się wykrywa i nie co innego, iak to: że gdyby pszenica była trzy razy droższa, iak teraz, miałby trzy razy większy dochód, iak dzisiay.

Ograniczenie wydatków zaprowadza przez uchylene się od wrzawy światowey i rozmyślniejsze nieco korzystanie z naybliższych źródeł pomocnych gospodarstwa wieyskiego. Niezwykły sposób życia i nieukontentowanie z powodu zawiedzioney rachuby, sprawia, że niekontent sam z siebie, gnięwa się i sobą nudzi; dosyć, że człowiek nie maiący iak lat 30, co gdyby należytego był nabył wykształcenia i rostopnie używał odzierzonego majątku, mogłby swobodnie i przyjemne życie prowadzić, teraz iest sam sobie

ciężarem, musi wzdychać, cierpieć niedostatek a naybarzdzięły żałować marnie straconego czasu.

Przyiaciel mój * innych się trzymał zasad i iest szczęśliwy. Maiątek iego stanowi wioska, którą ieszcze pradziadek posiadał. Poświęcał drogi czas ścisłym naukom, wykształcił swóy umysł zachował nieskażoną cnotę i moralność. Po śmierci oycy osiadł na wsi i iest gospodarzem rządzącym się wedle prawideł rostopności. Nie żadał ón, aby okoliczności stosowały się do niego, wiedział bowiem dobrze, iż on do nich stosować się powinien. Wydatki iego wyrachowane były w miarę przychodów; żył oszczędnie, lecz swobodnie i kontent. Nie ubiegał się za towarzystwami, ale też ich nie unikał. Iest teraz szczęśliwym małżónkiem i oycem, a w mieysce przemiiających uciech towarzyskich, nagradza sobie hoynie roskoszą w obcowaniu z książkami lub oddany swobodnym myślóm, w uważaniu świata, który go uczy: że człowiek w każdym położeniu szczęśliwym bydz może, iezeli żądze swoje ograniczać potrafi i iezeli na tę prostą lecz niezbitą pamięta zasadę: iż ludzkie przeznaczenia różnemi bydz muszą.

O*.

Kwarantana w Marsylii.

(Dokończenie.)

Iezeli zaś szyper czystego nie ma patentu, to iest: iezeli patent o zarazie, w mieyscach, które przebywał, panuiący, wzmiankuje; albo iezeli kto w czasie żeglugi na okręcie chorował lub umarł, natenczas dowodca zamku *Bo m e g e*, odsęła go nie do *Consigne*, ale do szpitalu zapowietrzonych przed miastem nad morzem położonego. Intendent tu mieszkaiący nierównie ścisłey bada szypra i protokół radzie zdrowia przesęła. Władza ta naczelna przedsięwziąwszy skuteczne ostro-

żności środki, wydaie do szypra i tegoż ludzi stosowne rozkazy, z zagrożeniem kary śmierci na przestępców. W takim razie musi szyper wracać niezwłocznie do zamku Bomege, z kąd, nie tylko podwoiona straż na okręcie stawiana bywa, ale i rozkazy wychodzą, aby okręt dla zachowania najszybciej ostrożności stosowną liczbą batów zostawał otoczony. Cała osada okrętu musi swoje suknie i wszystkie rzeczy na wolne powietrze wywieszać, ładunek do oddzielnego magazynu złożyć, kilka pak towarów otworzyć, one przewietrzać, obracać, rozkładać i składać, ażeby, jeżeli w nich iakiéy zarazy iad się znajduie, zaraz na tychże ludziach mógł się objawić. — Dostrzeżoną chorobę, szyper niezwłocznie dowodzcy zamku Bomege oznaymić obowiązany.

W takim przypadku wszystkie towary, równie iak chory z iednym maytkiem i felczerm tegoż okrętu przenoszą się do szpitala. Te trzy osoby w oddzielnym pokoju zamknięte, odwiedza codzién po dwakroć szpitalny lekarz z chirurgiem i z naywiększą troskliwością stan chorego uważa. Jeżeli chory w czasie kwarantany wyzdrowieie, wykadzają go, równie i będącego z nim felczera i maytka; suknie ich pierą i dopiero wszystkich trzech na okręt odsęfają. Jeżeli zaś chory umrze, natenczas chirurg okrętowy otwiera trupa, w obecności szpitalnego wydziału lekarzy rozpoznaié wewnętrżności, które w razie podeyrzanym wrzucają do iamy napełnionéy wapnem, suknie zaś i wszystkie zmarłego sprzęty palą. Także odzieże będącego z nim chirurga i maytka muszą byđz wygotowane w wodzie, a narzędzia do exenterowania użyte, wypalone. Okręt dostaié straż powiększoną i nanowo kwarantaną zaczyna. Pokóy, w którym umarły przebywał, wykadza się naprzód ziołami, potem siarką, na koniec arsenikiem. Wszyscy, którzy o tymże czasie znajdowali się w szpitalu, za

podeyrzanych uważani, podlegają całej kwarantanie; i chociażby choroba zmarłego nie miała żadnego do powietrza podobieństwa, okręt iednak do którego należał umarły, musi nową kwarantaną odbywać.

Szpital zapowietrzonych leży od wałów miasta o 500 kroków, opatrzony w pomieszkania dla dowodzcy, xiędza, lekarza, chirurga, szafarza i potrzebny służby. Gmach ten cały opasuié mur po dwóyny na 24 stóp wysoki a 36 stóp ieden od drugiego odległy. Takim sposobem niepodobna iest, aby cożkolwiek ze szpitala wyrzucić albo też doń wrzucić można; ostrożność wielce potrzebna i zbawienna. Nadto straż wojskowe pilnują nieustannie muru zewnętrznego. Obok głównego szpitalu iest drugi podobnież dwoma obwiedziony murami. W tym składają się towary z podeyrzanych okrętów, gdzie ie przez 50 dni wietrzą i kadzą. Do téy roboty wyznaczeni, zostają pod scisłym zamknięciem a żywność donoszą im z naywiększą oględnością z szpitalu głównego.

W téy bezpieczeństwa ustanowie policyia nader ostra i czuyna. Dowodzca, lekarz i chyrurg bezzennymi byđz muszą. Odwiedzający intendent odbiera wszelkie doniesienia u kraty bramy zewnętrżny. Wszystkie zapasy składają się u teyże bramy, którey dozorca odstawia ie do bramy wewnętrżny, z kąd dopiéro po iego oddaleniu się, do szpitala wnoszą. Wieczorem wszyscy mieszkańce szpitala zostają zamknięci a klucze składają się u dowodzcy. Iego iest obowiązkiem zwiedzać po kilka razy co noc, czyli wszędzie panuie spokoyność i bezpieczeństwo zachowane. Okręt na 600 kroków do szpitala zbliżony, podpada bezwzględnie spaleni, a szyper uwięzieniu.

Bez tych ostrożności Marsylia popadałaby nieszczęściu częstéy zarazy panującego co rok prawie na Wschodzie powietrza. Skutkiem to byfo niedbalstwa, że szyper Chautaos dnia 25. Maia 1720 r. okropną tę plagę na Mar-
(2

sylią sprowadził. Już w powrocie z Seida, sześciu na jego okręcie umarło, a przecież tylko dziewięciudniową kwaranantę odbywał. Niszcząca zaraza ta rozszerzyła się tak spiesźnie i silnie w całej Prowancyi, że w tymże

samém roku 40,269, osób w Marsylii, 10,148 we wsiach pobliskich, 13,283 w Toulonie, 6,900 w Arles i 7,534 w Aix, czyli ogółem 78,134 osób sprzątnęła.

Z Londynu. — Gdyby zeszłego tygodnia nie było troche zamarzło, cukiernicy Londyńscy, byłiby może, iak przed 6 laty zmuszeni posęłać za łodem do Grenlandyi. Atoli przedsiębiorstwo to, iak każdy handel tak ślizgiemi towarami, połączone było podówczas z tak wielkiem hazardem, że zapewne odtąd boją się powtórnie o to pokuszać. Iak tylko ładunek zawinął na Tamizie, celnicy byli już na pogotowiu, lecz że na górach lodowych, z których lód ten nabierano, cłowej komory nie było, statek więc nie miał ani zwyczajnych kart frachtowych ani oświadczeń. Nadto ów towar był zagranicznym, a że należało go zaciągnąć do rejestrów cłowych, łamano więc sobie głowę, czyli takowy należał pod rubrykę płodów naturalnych, alboteż fabrykatów. Po długich rozprawach zgodzono się, aby lód zapisać iako fabrykat zagraniczny. Lecz właściciel zapłacić miał cło ad valorem (do wartości) które wynosi 25 od sta a właściciel miał prawo szacowania swojego towaru. Rzecz naturalna, że tu zaszła znowu przeszkoda, aż nakoniec szczęściem, że ieszcze dość wcześnie t. i. nim lód zupełnie różtopniał poiednano się i czém prędzej wyprawiono go do lodowni.

Na wyraźny rozkaz Szacha Perskiego robią w Edynburgu paradny płaszcz podług stroiu Szkochich gorali.

P. Bochsa układa się z P. Catalani, o spiewanie w oratorium, które wkrótce w teatrze Coventgardenskim ma bydź dany. Spiewaczka za 15 czyli 20 wieczorów żąda 3000 funt. szterl. na co P. Bochsa nie przystaie; tymczasem obiecał iey 3000 f. sz. lecz P. Catalani przyjąć ich nie raczyła.

Z Rygi. — Hurlandya, która w znaczney części granic swoich, poczuła skutki niszczącyey wojny, dziś nie ma już prawie żadney bliźny, wyjąwszy może kilka ręką czasu zburzonych okopów w pobliskości Mitawy, które atoli teraz (aby użyć stosowney alegoryi) w kwitnące pola i łąki zamieniły się równie, iak ślady wojny, którey one są obrazem, w błogieie znamiona pokoju. Tak spalony Zennhaff na miejscu dawnego ciężcego zamku, zamienił się w piękny i wspaniały pałac, którego widokiem zachwyca się każdy podróżniący z Mitawy do Rygi i Petersburga. Ztemwszystkiem cóż się stało z rozlogiem Rygi przedmieściami, które iako pierwsza ofiara dla wybawienia Ludów gorzały, gdy tymczasem Moskwa iako obszerniejsze i znakomitsze miasto w tym samym celu późniy ogniem płonęła! Nowe miasto, okrążające starą Rygę nie można przedmieściem nazywać. Równe i szerokie ulice,

obszerne targowiska na składy rossyjskich towarów, domy w nayeźniejszym smaku budowane i piękne chodnikami lub otwartém miejscu opatrzone, nadarżają widok tak przyiemny, iż podróżny z ponurych bram warowni dawney Rygi z zadumieniem na nowe i wesole miasto pogląda. Lecz i stare miasto upiękşıło się. Podsienia, które przy dawnych domach na ulice wychodząc, takowe sciesniały, są już powiększy części porzucane, inne sam czas zawałił, przeczoćz ulice na przestrzeni zyskały. Wrescie nowe domów pomalowanie lub inne zewnętrzne ozdoby, nadają im wdzięczniejszą zupełnie domóm naynowszym smakiem budowanym podobną postać. I tak dawny zamek hetmański nie tylko upiękşony został zewnątrz; ale nawet wewnątrz; obszerne do koszar podobne i rzędem ciągnące się izby dotąd pustkami stojące i chylące się do upadku, na ozdobne pokoie przerobione zostały i nie tylko na mieszkanie dla Monarchy, gdy ziedzie przeznaczone, ale nawet celowi temu odpowiadające. Wsokkie wieżo ostrokrągłemi dachami pokryte, zamieniły się w wysokie altany, z których malowny widok na miasto, przedmieścia, na rzekę i port ukazuo się. Jedna z tych wież urządzona iest na gwiazdarnią pod dozorem biegłego astronoma P. Keussler Professora. Cesarz wynagrodził mu lożone na to koszt. Przed zamkiem na otwartém i nieznacznie podwyższajcem się miejscu, wznosi się kolos, wystawiony przez kupców Rygskich r. 1814 ku czci i pamięcie potężnego władcy. Kolos iest z granitu, na którym stoi Żwycięztwo w ludzkiey postaci lane z kruszcem, u podnoża, zaś stosowne napisy do smutney atoli świetney pamiętki roku 1812.

Mowiąc tu o związku męczyzn, którzy zwycięstwóm swojego władcy i oyczyznie, tak piękny pomnik wdzięczności swojej postawili, nie możemy nie wspomnieć o podobnie godnym związku płci piękney, która także gotuo pomnik własnymi rękami, kreśląc uczucia swoje nie na twardym w prawdziwe głazie, ale w czułych sercach. Szlachetny ten związek, któremu Margabina Paulu cci małżonka zacnego Gubernatora Rygskiego przewodniczy, działał także bardzo wiele dobrogo.

Oprócz wspaniałomyślnych składek Cesarzowej Małżonki i Cesarzowej Matki, złożyli także mieszkańcy Rygi ogromne pieniądze. — Oprócz licznych w Rydze instytuciów dobroczynności od dawna istnących i boynie wyposażonych, utworzono w tych czasach ieszcze inne, które, iest to wiele powiedzieć, godnie obok dawniejszych stanąć mogą.

B.